

# JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr 72

Białystok, dnia 11-13 listopada 1945

Rok II

## Gaudeamus igitur

Przed światowym kongresem studentów

W tych dniach rozpocznie w Pradze Czeskiej obrady pierwszy wszechświatowy Zjazd młodzieży akademickiej. Na całym świecie młodzież studiująca jest i była czynnikiem postępu, awangarda bojowników kultury. Z jej szeregów wyrastali przyszli kierownicy państwa, przyszli profesorowie wyższych uczelni, lekarze, inżynierowie i wogóle przodująca pod względem kultury warstwa społeczeństwa.

Z szeregów młodzieży akademickiej wyrastali bojownicy wolności; wspaniale pod tym względem są tradycje akademickiej młodzieży bolszewickiej, która była jednym z podstawowych czynników walki z caratem, z której szeregów wyrastali później wodzowie Rewolucji.

Chlubne karty historii walk o wolność i niepodległość zapisała również polska młodzież akademicka. Nie tylko uniwersyteci z czasów Mickiewiczkowskich, ale i młodzież studiująca t. zw. Szkoły Głównej lat sześćdziesiątych, dawały swoje najlepsze jednostki w offerze na ołtarzu walk wolnościowych. Pierwszy Proletariat Ludwika Waryńskiego i rewolucja 1905 roku widziały w swych szeregach charakterystyczne sylwetki rewolucyjnych studentów, postach carskiej ochrony.

Niestety, w latach sanacyjnej dyktatury piękne owe tradycje zostały zaprzepaszczone. Biała czapka „Bratniaka” stała się synonimem reakcji, na uniwersytetach polskich hulali bezkarnie palkarze i zyletkarze, prowokując ohydne ekscesy narodowościowe i przerywając normalny tok nauki pod dobrodusznym i wyrozumiałym ojcowiskim okiem wstecznych profesorów.

I nie mogło być inaczej, skoro otłop i robotnik, stanowiący ogromną większość społeczeństwa, nie mogli swoich dzieci posyłać na wyższe uczelnie z powodu wysokich opłat, a uniwersytety były jedynie siedzibą synków obszarniczych i fabrykanckich.

Nie znaczy to jednak, ażeby wśród młodzieży akademickiej byli wyłącznie zapijający się i awanturujący się korporanci. Takie organizacje młodzieży akademickiej, jak „Życie”, „Pochodnia”, Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej lub ZPM — Lewica, toczyły nieublaganą walkę nie tylko z faszystowskim odłamem studentów, ale i z reakcyjnymi władzami akademickimi.

W czasie najazdu dzicych hitlerowskiej młodzieży akademicka całość świata wystąpiła zdecydowanie do boju z agresorem. Studenci Państwa Stu Narodów bili się z Niemcami w rozległych stepach Ukrainy, studenci warszawscy bronili barykad bohaterkiej stolicy, jugosławińska brała akademicka dzielnie walczyła w szeregach partyzanckich marsz. Tito.

## Trzy wyroki śmierci na zdrajców narodu

Rozprawy przed Sądem Specjalnym w Białymstoku

Od kilku dni toczą się przed Sądem Specjalnym w Białymstoku rozprawy przeciw zdrajcom narodu, którzy zaprzędali się niemieckiemu okupantowi.

Ryszard Grzybowski za czasów okupacji należał do t. zw. ekspedycji karnej żandarmerii niemieckiej i brał udział w szeregu wypraw przeciw partyzantom. Przepięknie oskarżonemu zostało udowodnione. Grzybowski został skazany na karę śmierci.

Debczyński Henryk, tłumacz przy niemieckiej żandarmerii, później „schutzmann” został skazany na 10 lat więzienia.

Sergiusz Dawidziuk, specjalizował się w prześladowaniu Żydów. Został skazany na 3 lata więzienia.

Władysław Kuźmin, „gefreiter” w niemieckiej żandarmerii, brał udział w chłostkach publicznych, znęcał się nad Polakami, brał udział w wyprawach przeciw partyzantom. Został skazany na karę śmierci.

licznych, znęcał się nad Polakami, brał udział w wyprawach przeciw partyzantom. Został skazany na karę śmierci.

Bazyli Iwaniuk — również niemiecki żandarm. Udowodniono mu udział w szeregu wypraw przeciw partyzantom. Wyrok śmierci.

Szczegółowe omówienie spraw w następnym numerze.

## Narady trzech partii przed utworzeniem rządu we Francji

Paryż. Pertraktacje trzech partii komunistycznej, socjalistycznej i ruchu republikańsko-ludowego w sprawie utworzenia wspólnego rządu trwają w dalszym ciągu. Na konferencji porozumiewawczej przedstawiciele partii starają się tworzyć jednolity program prac przyszłego rządu. Pisną w dalszym ciągu wyrażają przypuszczenia, że na czele rządu stanie ponownie gen. de Gaulle.

## Zjazd Dąbrowszczaków przed faszystowskiej Hiszpanii

Warszawa. — Zjazd Dąbrowszczaków w Warszawie powziął uchwałę skierowaną przeciwko rządowi gen. Franco w Hiszpanii.

Uchwała wzywa rządy wszystkich demokratycznych narodów do wszczęcia akcji celem zlikwidowania hiszpańskiego faszystowskiego i twierdzy reakcji w Europie.

## Rząd węgierski ustąpił

Budapeszt. — W dniu wczorajszym rząd węgierski podał się do dymisji.

## Studenci całej Europy ginęli w obozach koncentracyjnych.

To też Zjazd przedstawicieli młodzieży akademickiej całego świata, dzisiaj po poskromieniu białej faszystowskiej ma specjalne znaczenie. Młodzież akademicka zbrała najściślejszymi węzłami, bo węzłami wspólnie przelanej krwi rozumie jak nigdy potrzebę jak najściślejszego zespolenia w celu udaremnienia raz na zawsze możliwości ponownego wybuchu bestialstwa w celu zapewnienia jasnej przyszłości.

Wielka polskiej młodzieży akademickiej do ogólnego dzieła zjednoczenia będzie nie mały, będzie równy wladowi krwi, wbrew zakusom nielicznej dziś już warstwy reakcji, która mimo całkowitego bankructwa, pragnęłaby gdzieś niegdzie tworzyć jeszcze swoje wsteczne „alcazary”.

J. Rawicz

## Obrady Komisji Odszkodowań

Paryż. — W Paryżu rozpoczęła swe obrady komisja odszkodowawcza zachodnich terenów okupacyjnych b. Rzeszy Niemieckiej. W pracach komisji biorą udział przedstawiciele Wielkiej Brytanii, USA i Francji.

Związek Radziecki nie bierze w konferencji udziału ponieważ sprawa odszkodowań dla ZSRR jest załatwiona oddzielnie. Również Polska nie jest zainteresowana w pracach komisji, gdyż odszkodowania polskie są regulowane na podstawie bezpośrednich umów ze Zw. Radzieckim.

niez Polska nie jest zainteresowana w pracach komisji, gdyż odszkodowania polskie są regulowane na podstawie bezpośrednich umów ze Zw. Radzieckim.

Pierwsze posiedzenie komisji otworzył minister spraw zagranicznych Francji, Bidault, posiedzenie to jest jawne. Natomiast dalsze posiedzenia będą ściśle tajne.

## W drugą rocznicę UNRRA

Warszawa. — W drugą rocznicę powstania organizacji UNRRA Prezydent Rzeczypospolitej, ob. Bolesław Bierut, przyjął w obecności premiera ob. Osóbki-Morawskiego, ministrów Matuszewskiego, Jedrychowskiego, Kiernika i innych, szefa organizacji UNRRA na Rzeczpospolitą Polskę.

Ob. Prezydent wysłał depezę z okazji rocznicy do naczelnego dyrektora UNRRA Herberta Lehmana.

## Światowy kongres młodzieży akademickiej

Praga. — Dnia 14 bm. rozpoczyna się w Pradze obrady Międzynarodowej Organizacji Akademickiej. Spodziewany jest przyjazd 1200 delegatów, reprezentujących młodzież akademicka 63 krajów.

Na konferencji zostanie stworzona pierwsza wszechświatowa organizacja studentów wszystkich demokratycznych krajów świata.

## Przyjaźń polsko-rumuńska

Bukareszt. — W Bukareszcie powstała organizacja „Arpol” mająca na celu zbliżenie polsko-rumuńskie.

## Krupp chce się wykreślić

Norymberga. — Jak donosi Międzynarodowa Prokuratura, obrońca niemieckiego fabrykanta broni, jednego z głównych oskarżonych w procesie międzynarodowych przestępców wojennych, Kruppa, złożyła wniosek o odroczenie jego sprawy ze względu na chorobę.

Czy jesteś już członkiem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?

## Przemówienie Attlee'go

Londyn. — Premier Attlee ogłosił przed odjazdem do Waszyngtonu przemówienie, w którym podkreślił, że mowa Mołotowa wskazuje na dobrą wolę Związku Radzieckiego do dalszej, ściślejszej współpracy między mocarstwami. W przemówieniu tym, premier Anglii poruszył również zagadnienia energii atomowej i sprawy związane z dalszą współpracą pokojową wielkich demokracji świata.

W związku z przyjazdem Attlee'go prezydent Stanów Zjednoczonych zwołał posiedzenie gabinetu.

## Czescy szowiniści aresztują polskiego robotnika

Gieszyn. — Szowiniści czescy dokonali aresztowania pewnego Polaka, członka Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W odpowiedzi na to, został do władz czeskich wystosowany memoriał, zadający zwolnienia aresztowanego w ciągu 24 godzin. Robotnicy zatrudnieni w Trzyńcu, postanowili w wypadku nie zwolnienia aresztowanego, poprzeć to zadanie strajkiem protestacyjnym.

## Warunki pokojowe dla Włoch

Rzym. — Warunki zawieszenia broni dla Włoch zostały ogłoszone. Ten warunków jest łagodniejszy, aniżeli przypuszczano. Na zgodzenie warunków wpłynęły wydarzenia ostatnich miesięcy.

## Aresztowanie sekretarza Ribbentropa

Londyn. — W brytyjskiej strefie okupacyjnej został aresztowany sekretarz Ribbentropa, Mueller.

# Gwoli ścisłości

„Polska Ludowa” organ PSL, w numerze 4 zamieszcza artykuł poświęcony 28-iej rocznicy Rewolucji Październikowej, w którym m. in. pisze, że „Dawniej związane z tym dniem (t.j. z rocznicą Rew. Paź. uwaga nasza) uroczystości miały zamknięty, czysto wewnętrzny charakter. Od czasu jednak, gdy Związek Radziecki wszedł w zapasy wojenne po stronie demokracji z przetrzoną przeciw siłom faszystwu, świat cały, a wraz z nim i Polska, bierze udział w corocznym obchodzie”. Autor, pisząc to, widocznie miał na myśli wyłącznie siebie i zwolenników kierunku politycznego przez siebie wyznawanego. Bo jeśli chodzi o szerokie masy proletariatu światowego, to Rewolucja Październikowa witala one z najwyższym entuzjazmem i rok rocznie obchodzą ją u nich z wielką uroczystością. Nawet u nas w przeddzień Rewolucji Październikowej, gdzie to, gdzie tam, były pałki, które przesiadkowane przez samą masę proletariatu, obchodzą je na swój sposób. O tym wiedziała dobrze samca na policja, o tym wiedzą dobrze robotnicy, tylko autor nie wie.

„Dalej, wspomniawszy o nawiązaniu stosunków z ZSRR przez Sikorskiego” autor uważa, że jego „wskazał na przedmiot jego następca, a obecny wódz PSL, Stanisław Mikołajczyk. I on nie wahał się podejmować parokrotnych jazd do Moskwy.” Tak, obywatel Mikołajczyk, jako premier t. zw. londyńskiego rządu nie wahał się jeździć parokrotnie do Moskwy, lecz widocznie mocno wahał się, czy należy kontynuować słuszną linię Sikorskiego, zbliżenia polsko-radzieckiego. Bo gdyby było inaczej, setki tysięcy Polaków nie czekałyby wobec wroga z bronią u nogi, nie byłoby tragedii Warszawy a później oczekiwania „trzeciej wojny”.

Autor wyciągając słuszny wniosek z niedalekiej przeszłości dla tych wszystkich Słowian, którzy mieli pewne uprzedzenia do ZSRR i powiadając, że „Hydra germaniska kaze przekreślić nasze słowiańskie swary”, nie powinien równocześnie zapominać o tym, że za tą hydrą kryją się interesy pewnych klas społecznych, od których nasz kraj nie jest także zupełnie jeszcze wolny.

Jeżeli zaś chodzi o „wszelkie przeciwności”, które należy według autora przezwyciężyć dla utrwalenia sojuszu Polski z ZSRR, to przeciwności te nie istnieją w obiektywnej dzisiejszej rzeczywistości, a jedynie tylko w głowach zamoczonych reakcyjną propagandą ludzi przeszłości. M.

Nosił wilk rzywkę...

## Lapownicy i defraudanci

### Za usiłowanie przekupstwa 3 lata więzienia

Białostocki Sąd Okręgowy rozpatrywał na sesji zjazdowej w Suwałkach sprawę Władysława Chwiesienia, oskarżonego z artykułu 134 K.K. o to, że „prowokował na posterunek Milicji pod zarzutem kradzieży krowy, usiłował przekupić eskortującego go milicjanta Jana Zawistowskiego, któremu obiecywał za zwolnienie go 2 tys. złotych.

Oskarżonego na przestępstwo lapownictwa ułowożono. Mocą wyroku sądu Władysław Chwiesień został skazany na dwa lata więzienia i 2000 zł. grzywny.

### Chciał sprzedać naftę przydziałową

Józef Zdunek otrzymał dla gromady w miejscowości Niewodnica Kościelna przydział nafty do maszyn, z czego usiłował 60 litrów sprzedać po 35 zł. Antoniego Mitroszewskiemu (cena na ywieża 7 zł za litr). Zdunek został aresztowany, prokuratura przekazała akt oskarżenia do sądu.

### Sprzeniewierzył 84 tys. złotych

Władysław Kuczyński był zatrudniony jako kierownik sklepu Nr. 1 w Białostockiej Spółdzielni Spożywców. Wzrostem swego „kierownictwa” zżył w ciągu sześciu miesięcy przywłaszczając sobie pieniądze i artykuły żywnościowe na sumę 84103 zł na szkodę Spółdzielni.

Malwersacje zostały wykryte a Kuczyński powędrował do ula. W czasie śledztwa przyznał się do sprzeniewierzeń, usiłując wykrętnie tłumaczyć się.

Również jego sprawa znajdzie się wkrótce na wokedzie sądowej.

Takich Kuczyńskich znalazło się więcej. Jak nas informują jeszcze przeciwko czterem kierownikom sklepów B. S. S. toczą się dochodzenia o przywłaszczenie towarów na szkodę spółdzielni.

## Białostockiej Izby Rolniczej Kurs dla Instruktorów

W Białymstoku odbyło się otwarcie kursu dla instruktorów organizacji wsi i gospodarstw, zorganizowanego przez Białostocką Izbę Rolniczą. Kurs otworzył dyrektor Izby, udzielając głosu prezowski Izby ob. Podedwornejemu. Poseł Podedworny, witając uczestników kursu, podkreślił doniosłość zadań instruktorów w organizacji wsi gospodarstw w nowej demokratycznej Polsce. Zakreślenie przeprowadzonej reformy rolnej nastąpi, wówczas, gdy nowo utworzone warsztaty rolne będą tak zorganizowane, że dochodowość z 1-go ha użytków rolnych będzie przewyższała dochodowość z takiejże powierzchni obszarów dworskich. Czystka taki wynik jest dość łatwo osiągnąć, chociażby na przykład w gospodarstwach na parcelach do 1939 r. gdzie parcelant miał bez porównania gorsze warunki, niż obecni nowonabywający, ponieważ kłują część jego dochodów pozeraty procenty od sumi cięższych na parceli z tytułu ciężących na nich rat. Rząd Jedności Narodowej idzie na rękę parcelantom w przezwycięzeniu trudności finansowych, ponieważ przez Państwowy Bank Rolny odraza raty według swojego uznania do spłaty na okres późniejszy, nie doliczając procentów od należności. Dlatego przy dobrych chęciach, daleko łatwiej jest wybrnąć parcelantom z trudności finansowych, a przy ofiarnej i fachowej pomocy ze strony personelu instruktorskiego, przy dobrym zorganizowaniu gospodarstw dochodowość gospodarstwa drobnego stosunkowo przewyższy dochodowość dużego obszaru, a zatem gospodarka narodowa zyska materialnie z tytułu przeprowadzenia reformy rolnej poprzez podniesienie dochodów dla ich właściwe użytkowanie.

Dyrektor Izby jeszcze raz podkreślił, że praca instruktorska wymaga zamłowania swego zawodu i nie jednokrotnie samozaparcia. Możemy na to liczyć, że wznowiona działalność Izby w kierunku organizacji gospodarstw i wsi w niedługim czasie wyda jak najlepsze owoce.

Znaczna część nowych gospodarstw rekrutuje się z byłej służby folwarczej, która pracowała na dużych obszarach, a zatem z prowadzeniem drobnego gospodarstwa nie stykała się bezpośrednio. Wykonując cudzą wolę będąc pod rozkazami,

# Co piszą inni

Jak już donosiliśmy, prasa angielska przychylnie ustosunkowała się do przemówienia Mołotowa. „Daily Mirror” podkreśla fakt, że woli niektórych czynników nastrojonych antyradziecko.

„Sa jeszcze niestety, ludzie dla których wszystkie środki są dobre, które mogą spowodować trudności z Rosją. Świat jednak nie może sobie pozwolić na ten zbytek i nie może dać się wciągnąć w politykę antyradziecką”.

„Daily Herald” pisze o pokojowych tendencjach polityki radzieckiej.

„Fakt, że Mołotow łagodzi ostrość istniejących różnic oraz wznoszących się trudności, czyni jego deklarację tak cenną. Polityka radziecka ma na celu zachowanie przyjaznych stosunków z innymi narodami i pogłębienie współpracy międzynarodowej przy równoczesnym zapewnieniu sobie bezpieczeństwa”.

„Daily Telegraph” zaznacza jednomyślność brytyjsko-radziecką w sprawie bomby atomowej.

„W kwestii bomby atomowej pismo podziela zdanie Mołotowa, że zachowanie tajemnicy bomby atomowej nie jest skuteczną drogą do utrwalenia pokoju. Państwa Zachodu pragną utrzymania się przy współpracy ze Związkiem Radzieckim. Trzeba zdać sobie sprawę z tego, że im mniej będzie tajemnic między państwami, tym lepiej ułożą się stosunki międzynarodowe”.

Również pisma amerykańskie pozytywnie ustosunkowały się do mowy Mołotowa.

„New York Herald Tribune” stwierdza:

„Możemy życzyć sobie aby nas nie było w stanie wykazywać takie samo umiarkowanie w swych enuncjacjach”.

i nazywa politykę U.S.A. w sprawie bomby atomowej „dziwną”.

„Uwagi Mołotowa na temat bomby atomowej są ważne z dwóch względów: ponieważ stwierdzają one wyomownie prawdę, że tajemnice techniki nie mogą pozostać monopolami jednego państwa i ponieważ są one dowodem, że szkody wyrządza dziwna postawa Stanów Zjednoczonych w tej sprawie”.

Przemówienie Mołotowa było czynnikiem pogłębiającym sprawę pokoju na świecie i wyrazem dobrej woli Związku Radzieckiego.

## Żywa rocznica

W „Kurierze Popularnym” jedynym popołudniowym piśmie w Polsce, ukazującym się w Łodzi (wyd. Wojew. Komitet PPS) znajdujemy artykuł Antoniego Pokorskiego na temat owych dni listopadowych roku osiemnastego, kiedy przeciw tworzącemu się rządowi ludowemu wystąpiła zjednoczona reakcja.

Autor przypomina słowa jednego z twórców ówczesnego rządu Stanisława Thugutta w dziesięć lat później.

„Reformy, które zapowiedział Rząd Ludowy w swoim Manifestie były bardzo umiarkowane. Po opowianiu z przeciwnikami było niesłychanie łagodne być może nazbyt łagodne. Wszystko to nie tylko nie uspokoiło różnorodnych warcholów reakcyjnych, ale ich jeszcze bardziej rozżuchwało”.

Był to bodajże najistotniejszy moment, kiedy zjednoczone siły wstępczictwa, poczytały niezdecydowanie przywódców ówczesnego rządu za słabość i wykorzystały je dla zdobycia ponownego władzy, przez przedstawicieli kapitału i obszarnictwa.

Autor artykułu słusznie wnioskuje: „Historyczny przykład Rządu Ludowego wskazuje nam, że w tej walce

nie był przystosowany do samodzielnego myślenia, tym bardziej w kwestii prawidłowego prowadzenia własnego gospodarstwa. Pole do popisu dla instruktorów organizacji wsi i gospodarstw jest zatem bardzo duże. F.R.

— choć prowadzona jest ona drogami demokratycznymi — nie należy rozchwalać przeciwnika słabości, aby nie powtórzyły się smutne doświadczenia przeszłości. Raz zdobyta władza, musi pozostać w rękach mas pracujących”.

## Jednolity front robotniczy

„Głos Ludu” organ PPR, omawia w artykule redakcyjnym uchwały Rady Naczelnej Polskiej Partii Socjalistycznej i dochodzi do wniosku:

„Zgodne stanowisko obu bratnich partii robotniczych w tym wężowym zagadnieniu demokracji polskiej podnosi znakomicie siłę i wagę klasy robotniczej jako czołowego oddziału narodu w walce o zbudowanie nowej Polski, niepodległej demokratycznej i szczerzej. Rzeczka każdego peperowca jest uznać wszystko, by te wskazania władz naczelnych obu partii robotniczych wcielić w życie”.

„Współdziałanie bratnie obu partii robotniczych sprawi, że klasa robotnicza Polski stanie się siłą zwartą, składową, o którą rozbijają się wszelkie zakusy reakcji i jej agentów”.

Uchwały obu partii robotniczych zmierzające w kierunku scementowania jednolitego frontu polskiej demokracji, są nie dwuznaczną odpowiedzią tym wszystkim, którzy pragnęliby rozbić klasę robotniczą dla swych wrogich ludowi celów.

## Uderz w stół, a nożyc się odezwą

„Gazeta Ludowa” organ P.S.L. zamieszcza artykuł poświęcony sprawie krytyki, w jej obronie.

Nie ulega wątpliwości, że każdy szczerzy demokratą jest zwolennikiem twórczej krytyki, to zn. krytyki mającej na celu poprawę tego, co istnieje, a nie jego podważanie.

Nie jesteśmy niestety przekonani, że P.S.L. taką właśnie krytykę reprezentuje, jakże bowiem ocenić powzięte tu i ówdzie przez P.S.L. owców uchwały przeciw świadczeniom rzeczowym, podważające nasz system gospodarczy i zmierzające do wygłodzenia miasta.

„Gazeta Ludowa” występuje przeciwko sporom w następującym sensie:

— To antypaństwowe wołało o sanacja.

— To antynarodowe wołało na „jonallioi”.

— To reakcyjne wołało „czerwoną”.

— To przewołowe wołało „białą”.

Tak się zachęcają spory, które nie wyrażają niczego i są jedynie posiewaniem siewnych rozdzwięków”.

Stawianie na jednej płaszczyźnie sanacyjnych, białych i czerwieńskich głosów z niechlubnej przeszłości z t.zw. „czerwonymi głosami” o reakcyjności (wprawdzie w czasie przeszłym) ma swoją wymowę.

Trzeba jedną rzecz zrozumieć i trzeba zdecydować się albo się jest z ludem, albo przeciw ludowi. Drogi pośredniej nie ma. Lawirować dziś nie można. Żyjemy w takich czasach, które wymagają jasnego i nie dwuznacznego oświadczenia swego stanowiska. Nikt nie może stać z boku od wielkich przemian zachodzących dziś w Polsce. Próby pogodzenia się z wstępczictwem muszą zawiść. Zgody takiej nie ma i być nie może.

Bo, odpowiadając słowami autora innego artykułu tej samej „Gazety Ludowej”.

„Ci ludzie zawsze będą tęsknili do dawnych dobrych czasów, a każdą zmianę o jakimś rzekomo „zyskują” tym się tajemniczym przewodem przyjmują z radością”.

Dość uczalną jest, a nawet potrzebna dyskusja wśród zwolenników demokracji, tego czy innego odłamu tej czy innej partii, ale błędu kumania się z reakcją pod tą czy inną postacią, demokracja dziś już nie popełni.

J. R.

# K O L U M N A L I T E R A C K A

## Listopad, wolności

Rozległa problematyka dnia dzisiejszego nasz czynny udział w kształtowaniu nowego świata tłumiejszają nam znaczenie wielkich dziejowych procesów sprzed paru laty. Niezłomna zaś walka współczesnego pokolenia o wolność, ogromną bohaterstwa i ilość ofiar, przewyższa najbardziej krwawe zmagania przeszłości. Wobec wspomnianych zwycięstw wiosennych 1945 roku błędną wiekopomnie chwile minionych stuleci. Są jednak w historii narodu polskiego wydarzenia, o których pamięć utrwalała się i trwać będzie po przez całe przyszłe wieki. Wydarzeniem takim jest bez wątpienia 11 listopada 1918 roku. Po długiej i strasznej niewoli w dniu tym odrodziło się Państwo Polskie, a naród zaczął organizować i tworzyć swój byt niepodległy. Ludzie rządzący Rzeczpospolitą po zamachu majowym zastrężyli odbudowę wolnej Polski przypisywali wyłącznie Piłsudskiemu. Nie mogli oni mówić inaczej, albowiem reprezentując obóz oportunistów politycznych, sztucznie rozdmuchiwana i nieprawdopodobną legendą tego nazwiska chcieli, jak parawaniem, przykryć własną małość i kompromitujące intygi. Ilekroć czynów niedokonanych nigdy popełnił w ich błędnej wyobraźni ten człowiek. Policzali mu zasługi „wszystkich działaczy wolnościowych i glorię Ania rozkaz rdzonnej sławy podbijał w górę swe prywatne pozycje. Trwało to aż do czasu, kiedy droga zaleszczycka stała się epilogiem owej bajecznej kariery, a „wielka ideologia” wykazała zupełny rozkład moralny i zgniliznę.

Z perspektywy dzisiejszych dwudziestu siedmiu lat my już patrzymy zupełnie inaczej na pierwsze chwile odzyskanej przez nas niezależności politycznej. Opowieści Kadena-Bajdrowskiego należą do literatury, a rzeczywistość przedstawiliśmy widzieć przez okulary pana Sieroszewskiego. Teraz nawet ślepi nie chcą wierzyć w cuda i męstwa opatrnościowych. Odrodzoną Polskę nie wyznaczył „nieśmiertelny Marszałek”, ale powstała ona z krwi i żołądka najlepszych synów ojczyzny, którym po tym za brątko w niej miejsca.

Nie Piłsudski był wskrzesicielem niepodległości, ale twardy i niepokonany lud polski. Od pierwszych dni rozbiorów Rzeczypospolitej, aż po niezapomniany listopad 1918 roku, ciągnęła się bez przerwy prawie bohaterska walka całego narodu o zrzucenie haniebnych kajdan niewoli. We wszystkich częściach świata, gdzie tylko była się krew o sprawiedliwość, o godność poniewieranego człowieka i o demokrację, wyrzucony przemocą z kraju bojownik polski szedł odwrotnie na barykady. Ukoronowaniem tej zmuśnionej, ale jakże szlachetnej i pięknej walki stała się niepodległość i suwerenna Rzeczpospolita Polska. Narodziła się ona w listopadzie 1918 roku.

Dlatego też ów wielki dzień 11 listopada obchodzono w Polsce przedwrześniowej bardzo uroczysto. Z rocznicy tej obóz wojowniczej piłsudczyzny urządził święto swego opiekuna i znakomitego patrona, ale naród polski czcił wtedy zwycięstwo sprawiedliwości

nad bezprawiem i gwałtem, czcił zwycięstwo idei nad ciemnościami nocy. Kładąc zaś dwukolorowe wieńce na mogiłach Nieznanego Żołnierza, oddawał hołd niezłomnym obrońcom wolności Rzeczypospolitej.

W okrutne dni hitlerowskiego terroru na umęczonej ziemi naszej listopadowe Święto Wolności było symboliczną datą. 11 listopada bielili się wówczas wielkimi napisami na murach, że „Polska zwycięży” i narodowym sztandarem łopotał na wietrze, zatnięty przez żołnierzy podziemia na ruinach Zamku Królewskiego w Warszawie. W ten dzień krążyły po ulicach miast polskich wzmocnione patrole oprawców z gestapo, a nocą więcej, niż zawsze wylatywało w powietrze niemieckich transportów wojskowych. Na apelu w lasach lubelskich komendant partyzanckiego oddziału składał przed równym szeregiem żołnierzy roczne sprawozdanie z działalności bojowej i odczytywał listę poległych w walce z barbarzyńskim hitlerowskim najeźdźcą. 11 listopada nie dawał w Berlinie spać spokojnie Goebbelsom i Himmlerom. W płomiennych mowach do „wielkiego” narodu niemieckiego zapewniali oni pruskich junkrów i fabrykantów broni z Essen, że owego dnia nie powtórzy się więcej. Prędzej zginie kultura europejska, nim sprzymierzeni przekroczą Ren i Odrę. Kiedy zaś ręce walecznych bojowników polskich kresliły na chodnikach straszne dla tych podłych katów słowo — „Nissa”, z trybun wiecowych, ze szpalt szmatławców niemieckich, z gazdzinówek w języku polskim wygrażała brutalna pięść pruska i mówiła złowrogo — „Nigdy”. I rzeczywiście. Nie powtórzył się 11 listopada. Nastąpiło coś bardziej niespodziewanego. Dobroduszna opatrność odwróciła się od kanclerza Trzeciej Rzeszy, przyszedł kwiecień i maj 1945 roku. W grunty legła dumna, krzyżacka potęga. Białoczerwone sztandary zakwitły na ulicach Berlina.

Na tablicy narodowego bohaterstwa dzieje ostatniej wojny dopisały do znanych nazw nowe miejsca — Kutno, Tobruk, Narwik, Lenino, Warszawa i Berlin.

## Migawki wspomnień

Mój chłopiec ma dwadzieścia lat i srebrne gwiazdki na epoletach. I cały świat widzi prawdę, podobnie w tych charakterystycznych barwach polskiej jesieni — srebrnej, złotej i różowej.

Idziemy aleją starego parku. Pod nogami szeleszczą, zeschnięte liście. Jest taka cisza w powietrzu, jaka bywa wyłącznie i jedynie w listopadzie.

— Bo widzisz, syneczku, jest Polska — zaczynam i urywam nagle i niespodziewanie dla samej siebie.

Przecież już to kiedyś było. — Taki sam pogodny listopad i szelest liści pod nogami. I te słowa, wtedy do mnie skierowane, i moje dwadzieścia lat. I tak samo miała być Polska.

Nie ma już cara w Rosji, nie ma już Hohenzollernów w Rzeszy Niemieckiej — mówi ojciec nieboszczyk — Polska będzie wolna, niepodległa i demokratyczna. Za to przeszliśmy Dziesiąty Pawilon, Pawiak i Cytadelę. Mój ojciec i ja.

Więc w Powszechniaku, PPS-Lewica i SDKP i Z. Niemcy usiłowali rozpedzić, nie udało się. Doszliśmy demonstracją aż do Saskiego Placu.

Na Saskim placu uderzył polski Wehrmacht. — Wyszedł rozkaz Beselera, wyszedł rozkaz Kucka, że potrzeba nam żołnierzy — dreisig marek sztuka.

Stał na ulicy i wydierał się jak opętany, z wielkiej radości, że wracał Paderewski.

Był chudy, błąd, wynędzniały. Ochrypl od tego krzyku i krople

Okres drugiej niepodległości nie zaspokoił marzeń tych, którzy przez długie lata ginęli na polach bitew i w tajgach syberyjskich z wspólną każdemu Polakowi myślą o prawdziwie wolnej i sprawiedliwej ojczyźnie, wytyczył nam jednakże drogę na najbliższą przyszłość. Prowadzi ona poprzez zmuśnioną walkę do pełnego zwycięstwa. Zwycięstwem tym będzie Polska sprawiedliwości społecznej, Polska prawdziwie demokratyczna i wolna.

Zenon Wilczewski

potu wisiały mu na czole. Przez dziurawą trzewiki przesiąkała woda.

Popatrz lepiej na swoje buty powiedział inny i nie drzyj się. Polska to diabelsko mało. Trzeba jeszcze wiedzieć jaka ma być Polska.

Wiosna, pierwsza wiosna w wolnej i niepodległej Ojczyźnie.

— Zakwitnęły już pęki białych róż,

Wróć, fornalu, do roboty wróć.

Fornalowi przewróciło się w głowie. Chce większych ordynarii, większego zagonu, prawa trzymania drugiej krowy, czystej izby w czworakach, szkoły dla dzieci, uznania Związku Zawodowego.

Czarny strejk — dzikie barbarzyństwo. Przecież było jest nie nakarmione. Przecież pańskie krowy ryczą w oborach. Przecież to stokrój ważniejsze, jak dzieci chłopskie.

Kołnierz ze srebrnym galonem. Panicz z ułanami we dworze. Przez czerwoną płachtę uczy chamów rozumu.

Ogłoszenie jego ekscelencji generała Iwaskiewicza. Rozstrzelanie względnie powieszenie jako od powiedz na strejk kolejarzy. Jest źle — będzie jeszcze gorzej.

Widzewska Manufaktura, Zakłady Żyrardowskie, Fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie. W oczach ciemno — zatrucie bielą błowianą. Zesunięte razem cztery, osiem, szesnaście warsztatów. Były prędzej, były prędzej.

Droga przez trzeci most. Na ulicach Warszawy armaty. W konsekwencji — Nieśwież.

Bohater narodowy — gen. Belina Prażmowski — krwawe plamy na lwowskim bruku.

Ziemia jest pańska, fabryki należą do kartelów. Wodzu, prowadź nas na Kowno.

Jesteśmy silni, zvarci i gotowi. Ani jednego guzika od munduru nie damy.

— Jak czołg przesunął się wrzesień ziemi ojczyściej przez piersi.

Po iluś tam, niewiadomo ilu latach mamy znowu listopad. Ale w majątkach jest Samopomoc Chłopska, we fabrykach — Rady Zakładowe. Tym razem nasi chłopcy mają automaty. I tym razem naprawdę jest Polska. E. S.

Przypominamy, że 15 grudnia UPLYWA TERMIN nadsyłania utworów na KONKURS LITERACKI „Jedności Narodowej” Nagrody za utwory poetyckie, prozą i dramatyczne. Szereg prac już wpłynął. Nadsyłajcie utwory na konkurs!

### Poezje Młodych

#### LIST Z FRONTU

Noc ciemna wylekła nie świeci gwiazdami  
Przedemną las stary poryty kulami.  
Wiatr w druty zaplątał chałata kosmyki,  
Więc jęczy i szarpie, aż zełzał i przychłi.  
I tylko tam w górze, z za chmur i z za mgły,  
Drży mały promyczek wyblakły i mdły.  
W mej chacie nad rzeką daleko wśród śniegów,  
Gdy mrok fioleto rozsunie swój cień,  
W noc taką kołyszysz dziecię do snu.  
Cichutka i biała, z włosami ze lnu.  
Sen nocy tną ostrzem pocisków wystrzalił  
I w strachu las trząsł swój łeb osiwiły,  
Przywarłszy w bezruchu, trwam tutaj w noc ciemną,  
A wyją i gwizdzą granaty nado mną  
I myślę, że w białej mej chacie nad rzeką,  
Wylekła stroskana na powrót mój czekacz.  
Powrócę napowno przez góry i morza  
Przez pól poszarpane rozdarte bezdroża.  
Twej wiernej miłości obroną mamie dłoń  
I w boju przed kulą morderczą zastąpię

LUCYNA BRZEZIŃSKA

# O potrzebie przebudowy naszej psychiki

Stoimy w obliczu zasadniczych zmian, dokonywujących się w świecie zarówno w dziedzinie społecznej jak politycznej, naukowej i artystycznej. Korzystając z doświadczeń tych zmian, tkwiąc w samym nurcie bieżącego wartykim prądem nowego życia państwa, musimy jednak, a przynajmniej wielu z nas, utatonałone urazy psychiczne, które śmiałyśmy się kiedyś uznać za naszą psychikę, uzdrowić ją i zekspluować, jeśli można tu użyć tego wyrażenia, na inny for. Tym urazem psychicznym, którym obarczonym jest wielu z nas, zwłaszcza mieszkańców byłego zaboru rosyjskiego, jest nietylko, a często nawet wybitnie negatywny stosunek do Rosji. W imię nowej moralności, w imię uczciwości dziejowej ten myślny, najwarstwiający się w nas w ciągu lat szeregiem **tarci i krzywd** stosunek należy poddać rozważnej i skrupulatnej rewizji. Stosunek ten przeżyliśmy jako dziejstwo całego szeregu wydarzeń historycznych, układu faktów i zajęć natury zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, jako wynik nasświetlań naukowych i artystycznych, a ściślej mówiąc literackich. Literatura nasza, zwłaszcza doby popowstaniowej, aż do wybuchu ostatniej wojny, przez speyficzne ujmowanie zagadnień polsko-rosyjskich była bardzo poważną sprawczynią wyłonienia się w naszej psychice owego wyżej wspomnianego urazu. Sekundowała jej w tym historia i polityka, zatrudniając trzewą ocenę stosunków opartą na nienawiści.

Przez długie stulecia toczyliśmy walkę z napierającym na nas Niemcannu, to zwycięsko, jak za Chrobrego, czy Krzywoustego, to znow ulegając przewadze niemieckiej, stale jednak ustępując Niemcom teren na zachodzie. Nawet wielkie zwycięstwo grunwaldzkie, które zmieniło układ sił w stosunkach polsko-niemieckich, nie przy sporzyło nam korzyści terytorialnych, a stabilizację ostateczną, na długie wieki, przyniosła nam dopiero wojna trzynastoletnia za Kazimierza Jagiellończyka. Poza granicami naszymi pozostały jednak: Śląsk, większość Pomorza i Prusy zwane Książęcymi.

Wojna trzynastoletnia konczy długi okres walki zbrojnej z ekspansją niemiecką, bowiem rozgrywka z Elektorem Brandenburskim w bitwie warszawskiej w okresie Potopu za Jana Kazimierza jest tylko drobnym epizodem.

Przeżyłi ostatnią walkę należy z jednej strony szukać w stosunkach niemieckich, bowiem Niemcy od połowy XV wieku przechodzą okres wewnętrzznego osłabienia, a wojny husyjskie a następnie trzydziestoletnia na długie lata odbierają Niemcom możliwość ekspansji. Dopiero przy naszej częściowej pomocy i pobłażliwości Prusy rosą w potęgę i przyczyniają się do naszego upadku.

Drugą przyczyną jest nasza ekspansja na wschód. Po unii z Litwą Polska otrzymywała nieograniczone prawie możliwości terytorialne na wschodzie, lecz zarazem uwikłała się w permanentne wojny z Turcją i podległymi jej Tatarami oraz Rosją. Poczynając od panowania Aleksandra Jagiellończyka Polska zajęta jest stale obroną swych wschodnich i południowych rubieży. Zaś od Stefana Batorego każde prawie dziesięciolecie naszej historii przepelnione

jest powtarzającym się szczykiem oręża polsko-rosyjskiego, kończąc aż roku 1920, gdy kierowani błędną polityką Piłsudskiego opierającą się na ekspansji imperialistycznej, nie zawahaliśmy się poświęcić dla utopij konkretnych spraw plebiscytu na Mazurach i Warmii oraz ustalenia "naszych granic zachodnich". Prowadząc walki z Rosją do której parli nas przede wszystkim "królewieta" ukraińscy, tworzący i eksploatujący tu swoje magnackie fortuny, które czyniły ich bogatszymi od niektórych książąt panujących, zaprzeczaliśmy możliwości jakie istniały w czasie osłabienia Niemiec po wojnie trzydziestoletniej dla odebrania prastranych słowiańskich ziem nadodrzańskich, Pomorza i Śląska. Przeciwnie gdy nam proponowano za Sobieskiego Śląsk nawet tylko za neutralność, poszliśmy pod Wiedeń bronić Austrii, przygotowując w ten sposób udział jej w rozbiorach.

Zastanowić to powinno każdego trzeźwo myślącego człowieka, że zrywaliśmy się stale do walki z Rosją, a nie walczyliśmy z Prusami i Austrią, chociaż Fryderyk

II i minister Marii Teresy Kaunitz byli głównymi inicjatorami rozbiorów Polski. Bowiem walka z Prusami za czasów insurekcji kościuszkowskiej była nam narzucona przez Prusy.

Nie chodzi mi tu o podanie przyczyn tego rozwoju wypadków, chodzi mi tylko o stwierdzenie, że wywarły one zasadniczy wpływ na nastawienie psychiczne i naszego pokolenia.

Tradycja walki, literatura, a nawet historia wskazywały nam stale, że Rosja jest naszym wrogiem — ukrywając prawdę — którą znały nasze dzieje, że jedynym naprawdę wrogiem naszego narodu były, są i będą Niemcy, bez względu na swój i inoży państwowy.

Nasuwa się bowiem zagadnienie: jeszcze, jakie właściwie oblicze miała ta Rosja, z którą, dzięki pociągnięciom w wielu wypadkach niezrozumiałej dziś polityki, trwaliliśmy w ustawicznych walkach? Otoż Rosja miała oblicze bynajmniej nie słowiańskie. Od czasów Iwana Groźnego zaczynają się w Moskwie osiedlać Niemcy kurlandzcy, którzy w swe ręce przej-

muja wszystkie niemal poważniejsze dziedziny życia państwowego, gospodarczego i militarne. Od Piotra Wielkiego, aż po rządy Katarzyny II język niemiecki był językiem dworu cesarskiego, pomiatając już sprawę tego, że dynastyczna purpura carów rosyjskich służyła do otulenia ramion przedstawicieli rodów Holstein-Gótopów i Anhalt-Zerbstów. A wśród ministrów rosyjskich i wielkorządów późniejszych, jak też i szefów "ochrony" z osławionym Beckendorffem na czele, aż roi się od Niemców.

Masy, samo jądro narodu rosyjskiego, było pozbawione jakiegokolwiek wpływu na bieg spraw państwowych.

To też musimy przełamać tę urazy psychiczne jakie istnieją, nie tylko w naszej świadomości, ale podświadomości w stosunku do narodu rosyjskiego. Musimy studiami historycznymi wykazać prawdziwe nasze dzieje, błędy naszej polityki zapatrzonej tylko w wschodnie problemy, wykazać te wszystkie siły, które sprowadzały nasze życie państwowe na manowce.

Dla tych zmian nastawienia naszego niezbędna jest też współpraca literatury pięknej, która winna tak, jak dotychczas wzywała nas do walki i **przeciwstawiania się** (z małymi wyjątkami) Rosji, tak obecnie wzywać i wskazywać konieczność i potrzebę współpracy z Rosją, a czujności i obrony z Niemcami. Co zresztą robili już wielcy pisarze nasi Sienkiewicz i Prus w „Krzyżakach” czy „Placówce”.

Jeśli zechcemy naszą politykę zewnętrzną postawić na realnych torach, jeżeli zechcemy być czynnikami twórczymi w budującej się na nowych podstawach Europie, musimy pracę przede wszystkim rozpocząć od przebudowy naszej psychiki, od oparcia jej na nowych podstawach i wartościach, a wśród tych zmian jedno z najbardziej poważnych miejsc winna zająć przebudowa naszego stosunku, nie tylko zewnętrznego ale przede wszystkim wewnętrznego do Narodów Radzieckich.

Cenimy przyjazne stosunki z wszystkimi miłującymi wolność i praworządność narodami, ale trzeźwość polityczna każe nam przede wszystkim cenić nie tych, którzy są od nas oddaleni nasiemcami kilometrów, a tych, którzy żyją obok nas, poza sąsiedzką miedzą.

Niech przyjaźń Polski i Narodów Radzieckich, kosztownie sementowana wspólnie przelana krwią na pobojowiskach niemieckich nie będzie zmarnowana ofiarą. Tylko zgodne, przyjazne współzycie oparte o poszanowanie suwerenności obu słowiańskich narodów może stać się czynnikiem bezpieczeństwa w Europie i stworzyć nowy typ wyzwolonego z mylnych przesądów historycznych człowieka.

Niech zachęta do osiągnięcia tego staną się słowa Mickiewicza, mówiącego: „Formy przemijają, idea trwa zawsze”. Nie będzie mogła ona być w niczym podobną do tych, któreśmy widzieli w Rosji i w Polsce. Powinna ona spełnić nadzieje obu tych narodów, nie nadwyrężając praw, jakie oba mają do cieszenia się bytem swobodnym i udziałem (Prelekcje Pańskie t. III).

Henryk Szahin świnarski

Czytelniccy piszą:

## Teatr się śmieje

*Zapomniałem się i upadłem. Oczki, łabki i... w ogóle wszystko, a przede wszystkim pogoda ducha. Krótko więc mówiąc pania Lenka do tego stopnia opanowała moje zmikome sresztą jestestwo, że pewnej niedzieli złapałem ją, jak to się ni-ludnie mówi jak głupi pod rączkę i poszliśmy do teatru na „Nadzieję”. Ponuro westchnął przy kasie mój pugilares, lecz grzecznie zapytał: „czy dużo?” Lzy miałem w oczach, ale uspokoiłem go czymś przedzej: „nie, mój kochanku, tylko 110 złotych”.*

*No i wszystko poszło o tę pogodę ducha. Było „strasznie” wesoło.*

*Teatr się śmieje. Na scenie właśnie pożegnanie Barendy z matką. Smutno mi Ale już za chwilę muszę się wstydić mojej słabości ducha*

*— Hi, hi, hi, — moja prawda sąsiadka zaśmiała się do łez. Strach mnie obiał, przypominały mi się bowiem mity o bohaterach zbiegłych ze szpitali wariatów, lecz unet*

*uspokoilem się. I dziwiłem się jak mogłem nie podzielać ogólnej radości? Przecież Barend ma tytuł w jak najnieodpowiedniejszym miejscu lat! To się nazwała unieć z szarego kamienia życia wykrzesać iskry wesela!*

*— Albo znowu Geert żegna narzeczoną — Wiisz jak to się tuli — dochodzi mnie głos z balkonu — chwycam tam Frank! I po sali rozlega się wesoly dźwięk.*

*Teatr się śmieje. Z zachwytem opowiadałem potem kole-dze o wesoło spędzonej niedzieli, lecz ten spojrzal na mnie z politowaniem. Dowiedziałem się, że jestem... nie warto zresztą powtarzać. Dowiedziałem się, że w teatrze nie zawsze można się śmiać, że naprzykład „Nadzieja” wcale nie była śmieszna. I powie-dział mi jeszcze drugi (nie doruję mu tego), że nie myślał, iż jestem taki niekulturalny.*

A może on jednak ma rację?  
Leopold Biela

## Nasze żubry i tarpany

**Żubry.** Do wojny było 16. Obecnie jest ich 23, w tym — 12 płci żeńskiej. W bieżącym roku przybyły na świat 2 krówki. W r. 1944, bezpośrednio po przesunięciu się frontu na zachód, padło z rąk kłusowników 8 sztuk, w tym słynny był czystej krwi Borus. Żyją w przedwojennym ogrodzeniu, na pow. 50 ha. Opieka nad żubrami (i nad tarpanami) należy do Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu białostockiego. Dyrekcja czyni poważne wysiłki, aby zwierzęta miały dostateczną i odpowiednią pożywność oraz opiekę lekarską i ochronę.

Ze względu na to że obecne ogrodzenie zwierzyńca w znacznym stopniu uległo osłabieniu wskutek starości, jakoteż, z uwagi że teren zwierzyńca jest opalniany przez motylczkę, Dyrekcja Lasów uzyskała z Ministerstwa Leśnictwa zatwierdzenie wniosku na budowę nowego ogrodzenia, w innym miejscu, na powierzchni większej niż obecna, bo obejmującej 113 ha.

Województwo białostockie, na terenie którego, przez czas dłuższy, utrzymywał się front, ucierpiał od działań wojennych szczególnie dotkliwie, w związku z czym napotyka się tutaj na poważne trudności w zdobyciu potrzebnej ilości siana, owsa, buraków i marchwi dla żubrów i tarpanów. Dyrekcja Lasów wystąpiła, za pośrednictwem Min. Leśn., do Min. Aprowizji o przydział potrzebnej paszy z terenów innych województw, ponadto

Dyrekcja apelowała do innych Dyr. Las. o zbiór zoledzi na paszę dopinającą, gdyż dęby nie obrodziły w roku bieżącym na terenie Dyrekcji białostockiej. Skromne zapasy owsa są na wyczerpaniu. Codziennie dowozi się żubrom galezie lwy, i osiki z których objadają kory. Opiekę lekarską, zarówno nad żubrami, jak i nad tarpanami, sprawuje jeden lekarz-weter ochrona obu zwierzyńców — nadleśniczy uctwa Białowieża, łowczy oraz kilku strażników.

Wszystkie żubry są zdrowe.

**Tarpany.** Do wojny było ich około 80. W roku 1942 okupant wywoził najpiękniejsze okazy, w liczbie 34 sztuk, do Niemiec. Prof. Vetulani, który zabiega gorliwie o rewindykację zrabowanych koników leśnych, uzyskał dane, odnoszące się do miejscowości, w których wywiozione tarpany mają się znajdować.

Obecnie posiadamy 15 sztuk, w tym 11 płci żeńskiej. Wodzem i opiekunem stada jest piękny oster, toraj. Wszystkie koniki są zdrowe. Opieka i ochrona, jak przy żubrach. Koniki żywią się trawą i zieloną na terenie zwierzyńca i są dokarmiane owsem, a w zimie — d. datkowo — sianem. Brak buraków i marchwi, owies — na wyczerpaniu.

Obszar ogrodzonego zwierzyńca, w którym przebywają na terenie Puszczy Białowiejskiej, obejmuje powierzchnię 36 ha.

Inż. Z. Łukaszewicz

Z ubosa

Niech nie żre

Łoppek Krukawski opowiadał kiedyś taki dowcip: Pewien szmuglarz szmugluje przez granicę herbatę...

Pytają się go: Co tam masz w worku? - A, odpowiada, to żarcie dla koni!

Pokazuje Celnicy widzą herbatę i po-madają: - Zwarciwasz! Jaki koń będzie ci to żart?

A szmuglarz w odpowiedzi: - Moje zmar-twieme, niech nie żre!

Historjka ta przypomina mi się, kiedy czytałem fragment z artykułu ob. Łutaj, zamieszczono go to dzisiejszym numerze „Jed-ności”.

Ob. Łutaj powiada, jako że wczoraj pokrzyw-dzonym (po polsku mówi się — za pokrzyw-dzonego — utw. moja M.), nie powinien ko-rzystać z obiadów taniej kuchni.

Innymi słowy: niech nie żre!

Zamiast dążyć do poprawy istniejących braków, obywatel Łutaj, widać, a kor-pu się nie podobają, macha rękami.

Tak też jest pod koniec do sprawy, ale, jak ob. Łutaj pisze w tytule swojego artykułu, czy słuszne?

Ob. Łutaj opowiada, ponieważ Zar-ząd Stołówek, choć ta ma ma wielkich liter przy małych słowach! szatrem się nie zaj-muje, siłą rzeczy musi karcić stołowników z glinianych miseczek.

Zacna Pani! Obur-am się - koleś na Pa-nię w imieniu tysięcy rozżalonych Pol-ki Zarząd Stołówek, które, a-ładki dają jest z normy liczył talerz, nie zajmują si-by najmniejszą szatrem! Właśnie tylko al-ternatywa szatrem! lub, siły rzeczy glinia-ny miszki?

Złoty kr. był mało spostrze-gawczy, trwał do ob. Łutaj. Obiad, miadanie i kolacja, to jest to za jed-ny 10 złotych - tamochu, prz. ed?

Infamizacja się u naszego buchaltera Owiadzu mi on. Za obiad dla naszych pracowników płacim?!

Taka obiad. Kto ma żać?

Tyńk opada z remonta, ani b. cian - W czasie gdy telieton ubazal się, tyńk u prądzie opadal, ale remonta, reszota mi-bud.

Reasumując, Za my Miejska Apropowiza-cyjny Wydział.

Nie kłómy się, Dama lepij, porządnie i czysto je! I wami i non, biednym obiado-wiczom, którzy nie mają kasy na to, aby-ty, jeśi do prywatnej knajpki, wypicie to na dobre.

MARIAN

25 ha nowych sadów

Staraniem Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej i Izby Rolniczej w Białymstoku, ul. Warszawska 10, do-żstała zakupiona partia drzewek i krzewów owocowych, które rozprowadza się po całej własnych kosztach.

Rozprowadzone drzewka owocowe i wysadzone będą stanowią poszerzenie i ulepszenie sadów.

Dokształcające szkoły zawodowe

Wstąpił demokratyczny państ-wa, opiera się na równości wszyst-kich obywateli w prawach i obo-wiązkach, bez względu na rodzaj pracy, do której każdy obywatel powinien być należycie przygotowa-ny. Wzrost młodych w szybkiej od-budowie, zniszczonego wojną kra-ju, oraz w dalszej jego odbudowie.

Nie może być dziecka poza szko-łą i nie powinno być w Polsce ani kadłuby, ani jak niekiedy w cza-sie, a chcąc się dokształcać, niech mają również stworzone do tego celu warunki i możliwości.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Białostockiego zainicjuje możliwość dokształcania, cel osiągnąć, dążąc do wykształcenia do upowszechnie-nia w szerokiej ma-tyce, zakładanie szkół do-kształcających zawodowych, do-tyczających obywateli, ustawową u-kształcenia w wieku od 15 lat, nie-żel nie jest zapisana w ustawie.

Wzrost, szysow do 18 lat życia, opiera się obowiązkiem szkolnym. W dokształcający w okresie 15-

Słowo „aprowizacja”, modne w obec-nych czasach jest niestety wyrazem ścia-gającym gromy i burze, z najbardziej po-godnego nieba. Nie należy się jednak te-mu dziwić. Ludzie są głodni, zniszczeni po wojnie, odczuwają brak ubrania, po-trzebują opału, a tego wszystkiego nie mają. Musi być ktoś, kto o to wszystko musi się starać i troszczyć, a tym wła-snie jest Miejski Urząd Apropowizacji. Jest on niestety tylko sklepem rozdzielczym i może dać tylko to, co mu do rozdziału przydzieliła władza zwierzchnia. Nie posiada w swoim wydziale referatu świadczeń rzeczowych, nie dysponuje ani jednym sa-mochodem, nie ma też obowiązku ściga-nia kontyngentu z powiatu, jednak na sku-tek braku chleba w mieście wysyła czę-sto samochody miejskie (daje swoich lu-dzi do pomocy) Urzędowi Wojewódzkiemu, celem ściągnięcia możliwie szybko więk-szej ilości zboża na chleb. Brak chleba, kaszy, mąki i mięsa ściga jednak na urzędników całą masę wymysłów, na któ-re nie zasługują.

Apropowizacja Miejska potrzebuje na chleb dla miasta 11 ton mąki dziennie, a otrzy-muje zwolnienie z Województwa przecie-nie 3 do 4 ton, a ostatnio często i tego brak w takim stanie rzeczy, czy mogą być zaspokojone potrzeby miasta?

Co robia spółdzielnie, które mają star-ter nowe samochody L.N.R.R.A. czy mają ważniejsze rzeczy do przewozu, jak zboże dla miasta? Słyszeliśmy już tyle zarzu-tów różnego rodzaju pod adresem Apro-wizacji Miejskiej, ale czy są one słuszne, warto się nad tym zastanowić.

Swego czasu czytaliśmy bardzo obra-zowy opis Piekarni Miejskiej, której za-łożenie miało bezwzględnie donieść zna-czenie. Wszyscy pamiętamy ciężki okres zimowy, kiedy kilogram chleba kosztował na wolnym rynku 30 zł, i trudno go by-ło dostać. Uruchomienie Piekarni Miejskiej zniżyło cenę chleba do 17 zł. Ja-kim był ten chleb, też wiemy, ale czy nie należało czynnikom odpowiednim wgląd-nąć w to, dlaczego ten chleb jest taki a nie inny, w czym tkwi zło. Widzimy jednak, że z chwilą zamknięcia Piekarni Miejskiej, cena chleba znowu doszła do 30 zł. za 1 kg. Nie wiadomo, czy zainte-resowanie się tą sprawą w odpowiednim czasie nie daloby bardziej pozytywnych rezultatów.

Słyszeliśmy też, że w Stołowce Miejskiej karci się ludzi z misek, jak „Pa-nów psów”, że na głowę opada tynek z remontowanych ścian i t. d. Szkoda, że

złotliwy krytyk był mało spostrzegawczy i nie zauważył, że w tych miseczkach bywa codziennie zupa na mięsie i prawie każdego dnia na drugie danie jest mięso i to wszystko łącznie ze śniadaniem i ko-lacją kosztuje tylko 10 zł. Zarobki z ta-kich obiadów nie pozwalają na zakup por-celany, a ponieważ Zarząd Stołówek szar-brem się nie zajmuje, siłą rzeczy musi karmić stołowników z glinianych miseczek.

Jedna rada, kto się uważa pokrzyw-dzonym, nie powinien korzystać z obia-dów taniej kuchni.

Słyszeliśmy też w Miejskim Wydziale Apropowizacyjnym pracuje aż kilkudziesię-ciu pracowników i to tylko po to, aby rozdzielać produkty otrzymane z Woje-wództwa, co ogromnie obciąża Kasę Miejską. Żałuję, że czynniki do tego powola-ne nie zainteresowały się tą sprawą wcześniej, kiedy w wydziale było 49 pracowników. Obecnie wydział liczy tylko 30 osób i większość pracowników w licz-bie 25 pobiera pobory nie-przekraczające, biorąc średnio 500 zł.

Nie możemy się dziwić, ucieczce lu-dzi wykwalifikowanych, którzy nie mo-gą u nas otrzymać wyższego stopnia służbowego, przyczyną są do innych in-stitucji, gdzie otrzymują teraz piecio-krotnie wyższe uposażenie, i lepsze przy-działy.

Największym referatem Wydziału, który zatrudnia aż 16 pracowników jest referat kartkowy, który wydaje co 4 ty-godnie przeciętnie od 35 do 40 tysięcy kart żywnościowych, zakłada i prowadzi kartoteki wydawanych kart tak dla pra-cowników jak i zakładów pracy. Po wy-daniu kart każdorazowo rozkłada się oko-ło 24.000 kartotek w g. ścisłego alfabetu, celem porównania czy nie zostały pobra-ne podwójne karty. Z chwilą ujawnienia nadużyć wdraża się postępowanie karne. Wydawanie kart trwa przeciętnie 2 tygo-dnie i dłużej. Czy w tym referacie jest zbyt wielu ludzi i czy są oni potrzebni, może osądzić każdy obywatel, biorący osobiście karty żywnościowe.

Poza tym wydział zajmuje się roz-działem artykułów spożywczych, ostatnio i przydziałów ubraniowych z L.N.R.R.A. dla poszczególnych instytucji jak: szpi-tale, zakłady opieki społecznej, stołowki, szkoły i inne, których ogólna liczba wy-nosi 103, w tym 20555 osób.

Rozdziela przydziały otrzymane z Wo-jewództwa do poszczególnych sklepów roz-dzielczych, prowadząc jednocześnie rozli-czanie kartkowych orderów z Wojewódz-

kiem Wydziałem Apropowizacji. Reguluje przydziały zboża do młynów, wysyłając niejednokrotnie samochody miejskie i wła-snych ludzi na powiat celem ściągnięcia ziarna. Rozprowadza mąkę, sól i drzewo do piekarni. Przydziela piekarnie poszcze-gólnym instytucjom, co przy obecnym braku chleba sprawia nie mało kłopotu, ponieważ te przydziały ulegają zmianie co kilka dni, pod wpływem zarządzeń władz wyższych. Prowadzi rozdział paszy dla koni. Prowadzi rozdział kontyngentów warzyw dostarczanych przez ogrodników miejskich oraz ziemniaków dla poszcze-gólnych instytucji żywienia zbiorowego oraz ludności. Wydział Apropowizacji Miejskiej ma swój referat przemysłowy, któ-rego zadaniem jest dozór nad 4-ma fab-rykami miejskimi, 2 fabryki Wód Mine-ralnych, rozlewnia piwa, fabryka octu i makaronów. Ta ostatnia chwilowo jest nieczynna z powodu braku mąki konty-gentowej.

Prócz tego wydział ma dozór nad 3-ma stołówkami miejskimi. Wydaje skie-rowania osobom uprawnionym do sto-łowania się w stołówce Nr. 1 i Nr. 3 i kartki dla pracowników miejskich do sto-łówki Nr. 2.

Ostatnio Wydział Apropowizacji Miejskiej podaje to, że nie ma referatu opa-łowego, zajął się sprowadzeniem węgla i koksu dla miasta i obecnie przeprowadza rozdział takowego dla poszczególnych in-stitucji i ludności pracującej. Dla prze-prowadzenia kontroli młynów, piekarni i wyżywienia zbiorowego, Wydział ma 2-ech kontrolerów pracujących w terenie.

Tak wygląda szkielet pracy Miejskiego Wydziału Apropowizacyjnego. A na zakoń-czenie mańskie uproszowanie. Na Mazury sprzedawac pomidory i niektóre wyroby przemysłu miejskiego jeżdżą delegowany w tym celu przedstawiciel Związku Pra-cowników Miejskich. Korzystając z urlo-pu jeździła tym samochodem i Nacz. Apropowizacji, ale w swoich osobistych sprawach.

J. Łutaj.

Dyrekcja Elektryczni podaje, niniej-szym do wiadomości, że niedozwolone go-dziny pracy motorów o sile przewyższa-jącej 0,5 KM. z dniem 9 listopada 1945 r. są przesunięte na godzinę 16 a do 22-ej.

Okulary nabyć można w Białymstoku Rynek Kosciuszki 40. Róg Su-rażskiej; Optyk K. Hendzel

Maszynistka potrzebna zaraz. Zgłaszać się: POLSKIE RADIO (Agencja Ra-diofoniczna) Białystok, ul. Mickiewicza Nr. 34/36

ma i utrzymywanie szkół do-kształcających zawodowych ciąży na gminach miejskich i wiejskich, które winny dla tych szkół dostar-czyć odpowiednich lokali i wypo-sażać w pomoce naukowe, urzą-dzenia warsztatowe i t.p.

Poządane jest również tworze-nie szkół dokształcających fa-brycznych przez większe fabryki lub przez zgrupowania mniejszych fabryk. Ministerstwo Oświa-ty dążyć będzie do nadania szkole dokształcającej zawodowej cha-akteru obowiązkowej publicznej średniej szkoły zawodowej, u-względniającej w swym progra-mie obok kształcenia zawodowego kształcenie ogólne w szerokim zakresie.

Mają być również uregulowana możliwość przechodzenia zdolniej-szej młodzieży tych szkół na wyż-sze poziomy kształcenia.

W tym celu tworzone będą przy niektórych szkołach dokształcają-cych zawodowych klasy czwarte, których zadaniem będzie ułatwie-nie młodzieży przejście do odpo-wiednich szkół typu licealnego, albo tworzone będą przy odpowied-nich liceach klasy przygotowaw-

cze dla młodzieży przechodzącej z trzecich klas szkół dokształcają-cych zawodowych.

Nie będzie to więc szkoła do-kształcająca przedwojenna, która zamykała młodzieży dostęp do dal-szego kształcenia się.

Z powyższego widac jak donio-słe znaczenie będą miały szkoły dokształcające zawodowe dla uc-zących się w nich młodzieży oraz dla podniesienia dobrobytu gospo-darczego kraju przez dostarczenie na potrzeby gospodarki krajowej licznej fesyj fachowo przysto-wanych pracowników.

Otwiera się szerokie pole dla młodzieży, do kształcenia się w o-branym zawodzie z otwartą drogą nawet do studiów wyższych.

Ponieważ szkoły dokształcają-ce zawodowe będą zakładane w miejscowościach miejskich jak i wiejskich i będą obejmowały naj-szersze kręgi młodzieży, staną się wkrótce szkołami cieszącymi się największą frekwencją, gdyż mło-dzież kształcąca się w nich będzie mogła osiągnąć prędzej niż w in-nych szkołach zarówno fachowe kwalifikacje, jak i możność kształ-cenia się wyżej.

Inż. T. Markiewicz

### Obrady przedkongresowe — plenum O. K. Z. Z.

W dniu 8. 11. odbyło się posiedzenie rozszerzonego Plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Białymstoku. z udziałem przedstawicieli z terenu. Centralnym zagadnieniem obrad było przygotowanie swiata pracy do chwili tak ważnej w dziejach polskiego proletariatu, jaki będzie Ogólnopolski Kongres Zw. Zawodowych. I szczy w dziejach polski odrodzonej, który odbędzie się w dniu 18. 11. 20-go b. m. w Warszawie.

Po sprawozdaniach sekretarza i przewodniczącego O. R. Z. Z. z przebiegu obrad Swiatowej Federacji Zw. Zawodowych w Paryżu i ocenie znaczenia Federacji pod względem politycznym jak i ekonomicznym Okręgowa Rada Zw. Zawodowych jako reprezentantka w pierwszym zjeździe Zw. Niescentralizowanych, nie posiadających Zarządów Głównych, wzięła udział przez swych delegatów w kongresie w liczbie 4.000 związkowców Związków Niescentralizowanych, oraz przedstawicieli O. K. Z. Z. w imieniu 145 — członków woj. białostockiego. Po wyczerpanej dyskusji przystąpiono do wyboru delegatów na kongres według klucza jeden delegat na 2.000 — członków nie centralizowanych.

Jako delegatów woj. jednoogłoszenie obywatelko Mieczysława, przewodniczącego Zw. Państwowców, ob. Kubiak Józefa — członka Okręgowego Zw. Pracowników Społecznych, ob. Domańskiego Konstantego — w głosach doradczych, ob. Rudawskiego Stanisława i ob. Szustakowskiego Leona. Delegaci będą zaopatrzeni w mandaty, na podstawie których otrzymają bilety zniżkowe na kolei.

Plenum uchwaliło przeprowadzić kampanię propagandową umieszczać hasła, ekspozycje, odecorować, stacje i t. d., oraz przeprowadzić ze-

brania i pogadanki w fabrykach, instytucjach i zakładach pracy.

Druga część obrad była poświęcona usprawnieniu pracy urzędu mieszkaniowego. Po sprawozdaniu Naczelnika Wydziału Mieszkaniowego, okazało się szereg niedociągnięć ze strony członków Komisji Mieszkaniowej.

W dyskusji stawiano szereg zarzutów pod adresem Urzędu Mieszkaniowego. W tym celu plenum postanowiło, usunąć 7-miu członków ze składu Komisji Mieszkaniowej z dokooptowaniem na ich miejsce nowych, oraz powiększyć skład Komisji Mieszkaniowej do 45 osób. W związku z tym, dokooptowano 19-tu nowych członków, oraz uchwalono w pierwszym rzędzie przy rozpatrywaniu spraw brać pod uwagę tylko osoby pracujące.

W. M.

### W miejskim domu starców

W tych dniach woj. białostocki ob. Stefan Dybowski, przewodniczący W. R. Nierem Wenzlik, nac. Woj. Wydz. Opieki Spół ob. Szejkowa i przedstawiciel PAF zwiedzili oprowadzani przez Nacz. Miejskiego Wydziału Opieki Społecznej ob. Trawńskiego składy mieszczące się przy ul. Legionowej, gdzie znajdują się dary UNRRA. W tym samym budynku mieści się Dom Starców. Na gruzach lodowym powstał z funduszy Opieki Społecznej dom, gdzie znalazła opiekę i schronienie pozbawiona środków do życia grupa starców. Schronisko obliczone jest na 200 mieszkańców. Starcy mają zapewnioną opiekę lekarską, sanitarną i wyżywienie. Otrzymują również przydatną odzieżowe. Zebrani zwiedzili schronisko. Przeszli przez szereg jasnych czystych sal, gdzie rzędem stoją białe zasłane łóżka, byli w świetlicy rozbrzmiewającej dźwiękami muzyki i głośnie radiowego. Wszędzie higiena i ład. W jadalni ustawione w podkowę stoły bieleją świeżą czystością obrusów, kuchnia zaopatrzona jest w kocioł parowy i zwykły, zakład posiada komorę dezynfekcyjną. Jeden ze starców w rozmowie z nami z zadowoleniem i wdzięcznością stwierdza, że ze spokojem patrzy w przyszłość, mając wreszcie odpocząć po trudach życia w atmosferze spokoju i opieki, jaką znalazł w schronisku. Prosi tylko w imieniu wszystkich mieszkańców Domu Starców o dostarczanie gazet, których brak odczuwają dotkliwie.

Opłaca sal mieszkalnych schronisko obejmuje zabudowania gospodarcze gdzie znajdują się pomieszczenia czyste, o cennymowej podłodze dla świni i ptactwa domowego.  
Maria J.

### Kronika wojewódzka

#### Olecko

#### Święto poległych

Obchód dnia Zadusznego w Olecku miał przebieg uroczysty. Masowy udział wsi dał się przeprowadzić, dzięki połączeniu Święta Poległych z zaprzysiężeniem wójtów oraz sekretarzy naszego powiatu.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9-iej rano sformowaniem pochodu żałobnego przy współudziale wojska, milicji, partii politycznych, szkół oraz miejscowego społeczeństwa.

Korowód żałobny złożył wieniec na grobach ofiar hitleryzmu, Polaków, Francuzów oraz Rosjan przywiezionych tu na roboty i zmarłych wskutek nieludzkiego traktowania i zęcania się.

Złożono wreszcie wieniec na grobach żołnierzy radzieckich poległych w walce o oswobodzenie Olecka.

Następnie zgromadzeni udali się na uroczystą akademię żałobną do Teatru Miejskiego.

Zaganił akademię starosta powiatowy mgr. Stankiewicz. Z referatem na temat wkładu krwi polskiej w dzieło uwolnienia Europy od barbarzyńskiego faszystowskiego kierownika miejscowego oddziału Inform. i Propag. ob. Bohdanowicz. Kolejną przemawiali przedstawiciele partii politycznych oraz społeczeństwa.

Chęć artystyczna akademii wypełniły deklamacje okolicznościowe, dziatwy szkolnej. Odśpiewaniem Roty akademie zakończono.

Następnie, w kościele, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie, na rece starosty złożyli wójtowie i sołtysi przysięgę ofiarnej i wiernej pracy nad ugruntowaniem niepodległości Polski oraz jej demokratycznego ustroju.

Naczelnemu Dyrektorowi Okr. Dyrekcji Lasów Państw. w Białymstoku Ob. inż. Zygmunta Łukaszczykowi, Wicedyrektorowi Ob. inż. Władysławowi Nowakowi, Inspektorowi Ob. Szymańskiemu i Ob. Baszewskiemu oraz wszystkim pracownikom D. L. P., którzy oddali ostatnią posługę naszemu ukochanemu synowi, mężowi i bratu

s. p.

#### Wacławowi Sobolewskiemu

składamy tą drogą serdeczne podziękowania. Równocześnie składamy podziękowania delegacji wojskowej 4-tej Korp. Ochrony Lasów z Ob. ppor. Krokoszem na czele.

Matka, żona, brat.

#### Administracja „JEDNOŚCI NARODOWEJ”

przyjmuje ogłoszenia zarówno od urzędów i instytucji, jak i od osób prywatnych. Białystok, ul. Święto-Janska 22 tel. 98

### Zarządzenie

Wszystkie opakunki produkcji sowieckiej wydawać należy na karty żywnościowe do dnia 15. 11. 1945 r. Po wyżej wymienionym terminie pozostałości zapalek będą konfiskowane przez Urząd Miejski w Białymstoku.

### Ogłoszenie o wydawaniu kawy

Od dnia 8. 11. 1945 r. będzie wydawana kawa na październikowe karty żywnościowe dane przez Zarząd Miejski w Białymstoku.  
Kart 1 na kup. Nr. 2 po 0,2 kg.  
Cena kawy zł. 18 za 1 kg.  
Wygawac będą wszystkie sklepy Białostockiej Spółdzielni Spożywców, „Braciński”, Spółdz. Rohn Handlowa oraz Obw. P. Rozdzielcze.

W uroczystościach powyższych wzięło udział ponad 1000 osób, co na warunki miejscowe stanowi dowód głębokiego zainteresowania oraz patriotyzmu ludności. Jot-Be

#### Suwałki

### O dobry chleb dla pracujących

Dnia 3 listopada w Powiatowym Komitecie PPR w Suwałkach odbyła się konferencja z przedstawicielami ugrupowań politycznych, Starostwa, Zarządu Miasta, młynarzy, piekarzy, Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego.

Na konferencji przedstawiono niezadowolone ludności pracującej z powodu niedobrego wypiekania chleba przez piekarzy i nieregularnego wydawania na kartki. Stwierdzono, że w chlebie można znaleźć siankę, otręby, a nawet i kości. Określono nie było możliwości wypiekania chleba w dostatecznej ilości, ale dzisiaj już możemy dać na kartki chleba pod dostatkiem. Wszyscy mówcy stwierdzili, że młynarze wyłącznie ponoszą odpowiedzialność za jakościowy przemiał mąki, a piekarze za jakościowy wypiek chleba. Omówiono również sprawę sprzedaży wanego chleba z wolnego rynku. W Suwałkach jest ustanowiona cena z i g. czarnego chleba 7 zł. a za biały 15 zł. Lecz ostatnio piekarze zaczęli wyłamywać się z ustanowionych cen, tłumacząc się tym że na rynku ceny zboża podniesione do 900 zł. za 100 kg. W dyskusji stwierdzono, że nikt inny nie podniesie cen jak tylko młynarze i piekarze, bo robotnik czy pracownik nie kupuje zboża.

Po umówieniu spraw sprzedaży w rezultacie dyskusji, piekarze przyrzekli trzymać się ustalonych cen. W sprawie jakości przemiału i wypieku chleba młynarze i piekarze podjęli następującą uchwałę:

Zebrani młynarze i piekarze zobowiązują się z dniem 4 listopada b. r.

1) Przemelać przede wszystkim ziarno pochodzące z kontyngentu dla całkowitego zaopatrzenia ludności w chleb.

2) Mąkę z młynów wydawać tylko dobrej jakości.

3) Wypiekać chleb tylko dobrej jakości.

4) Mieć przede wszystkim na myśli interesy ludności pracującej i pracą swą przyczynić się do jej zadowolenia.

M. Kowal.

### „Pożegnanie jesieni”

Pod tym hasłem bawimy się wszyscy u pracowników R. K. U. Białostok, w dniu 17. 11. 45 r. Sala urzędników pocztowych przy ul. Koscielnej 10. Początek godz. 20.30. Dochoł przeznaczony na urządzenie świątecznej ziomerskiej. Orkiestra i bufet kawiarzy „Oaza” Wejście za zaproszeniami. KOMITET.

Zgubiono książkę zbc wojskową i dowód osobisty na nazwisko H. Hajbowicz. Ubezpiecz. zam. gm. Sólka pow. Sokółka.

Młynskie kamienie maszynowe, turbiny, buszarki, kaszarki, motory spalinowe, łańcuchy kamieni perlarów, pasty, gumy, szaty, statki, tańce, tark, sroby, wykład jagielników, oraz wszelkie maszyny, artykuły młynskie poleca Pałaszewski Warszawa, Poznańska 39.

Zgubiono książkę wojskową z R. K. U. na nazwisko Bejlik Czesław ur. 5. 11. 1921 r. zamieszkały w Żarnowiec III pow. Augustów.

### Rejestrację Przedsiębiorstw Radiotechnicznych

Przedsiębiorstwa Przemysłowe, wywarzające sprzęt radiotechniczny oraz przedsiębiorstwa handlowe, trudniące się sprzedażą takiego sprzętu, jak również warsztaty rzemieślnicze, które naprawiają aparaty radiowe, są obowiązane do rejestracji w Polskim Radio.

Celem dokonania rejestracji należy wypełnić, podpisać i nadesłać do Polskiego Radia kwestionariusz w 2 jednobrzmiących egzemplarzach.

Jeżeli przedsiębiorstwo posiada filie, należy każdą z nich zarejestrować oddzielnie.

Jako dowód rejestracji otrzymują przedsiębiorstwa, zawiadzczenie rejestracyjne.

Pod sprzętem radiotechnicznym, objętym niniejszym obwieszczeniem, należy rozumieć:

Aparatury radiowe: lampowe i bezlampowe, lampy radiowe, detektory do aparatów bezlampowych, głośniki i słuchawki radiolobnicze, kondensatory typu radiowego, transformatory typu radiowego, diuki typu radiowego, oprzy typu radiowego, zestawy cewek i stojeniowców, luki antenowe.

Zgłoszenia i rejestracji należy przesyłać do właściwej terytorialnie Dyrekcji Okręgowej Polskiego Radia w Białymstoku, ul. Miodowa, za Nr. 34/36.

Kwestionariusze do zgłoszeń otrzymywać można we wskazanej wyżej placówce rejestracyjnej, osobiście lubi poczta, na pisemne zapotrzebowanie.

Rejestrację należy przeprowadzić najpóźniej do dnia 1. XII. 1945 r.

Okręgowy Dyrektor Polskiego Radia w Białymstoku  
(-) Wł. Osinski